

24 godzinne ultimatum dla rządu w Urugwaju

Jak się dowiaduje korespondent Agencji France Presse w Montevideo, partyzanci „Tupamaros” wyznaczili termin 24 godzin, upływający w piątek rano, w którym oczekują od rządu spełnienia postawionych przez nich warunków uwolnienia brazylijskiego dyplomaty i funkcjonariusza ambasady USA, w stolicy.

Jeśli do tego czasu nie została podjęta żadna decyzja, uważać będziemy sprawę za zakończoną — głosi ultimatum „Tupamaros”. Partyzanci domagają się uwolnienia 160 więźniów politycznych w zamian za życie dwóch uprowadzonych w ub. tygodniu dyplomatów. W swych poprzednich listach partyzanci domagali się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Urugwaju. (PAP)

Od 1 września br. zmiana opłat za przedszkola

Przedszkola cieszą się zasłużoną, dobrą opinią, przychodząc z niezwykle cenną pomocą rodzinom. Zapotrzebowanie społeczeństwa na tę formę opieki i wychowania jest bardzo duże. Mimo stałego wzrostu liczby miejsc w przedszkolach (rocznie przybywa ich ok. 8 tys.), wobec dużego napływu zgłoszeń, prawie połowa ubiegających nie zostaje przyjęta z braku miejsc. W tym roku liczba dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym przekroczyła pół miliona. Otwiera się nowe, piękne placówki.

Ustalane stawki opłat za przedszkola sprzed 20 lat (obowiązujące opłaty ustalone w 1951 r.) daleko odbiegają od zmieniających się obecnie kosztów. W okresie minionych 20 lat, mimo znaczących zmian w strukturze ludności, opłaty za przedszkola prawie nie uległy zmianom. W rezultacie — rodzice w minimalnym stopniu uczestniczą w wydatkach na utrzymanie i opiekę dziecka przebywającego w przedszkolu.

W przedszkolach, w których dzieci korzystają z opieki przez 9 godzin dziennie oraz spożywają 3 posiłki, opłaty wnoszone przez rodziców wahają się od 19 do 93 zł (średnio opłata wynosi 83 zł miesięcznie).

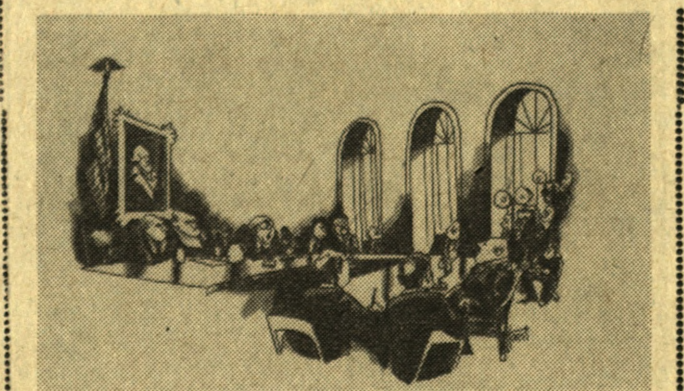
Również sam system ustalania dotychczasowych opłat był przedmiotem krytycznych uwag, zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej do Sejmu. Ustalanie wysokości opłat na podstawie globalnej sumy dochodów, bez uwzględnienia sytuacji ekonomicznej rodziny, tj. liczby osób pozostających na utrzymaniu, uważano za niesłusne. Dotychczasowy system opłat stwarzał znaczne przywileje rodzinom dobrze zarabiającym, co było krzywdzące w stosunku do rodzin słabiej uposażonych.

Biorąc pod uwagę te wszystkie elementy, jak też słuszne żądania podniesienia stawek na wyżywienie dzieci w przedszkolach Rada Ministrów podjęła w tej sprawie dwie uchwały. Jedną dotyczy zmiany opłat za przedszkola typu mieszkowego, druga mówi o podniesieniu stawek na wyżywienie dzieci w tych placówkach. Obie uchwały wchodzi w życie z dniem 1 września br. a więc z

Zmarło piąte z sześciorga

Jedynie jedno z sześciorga, które urodziło się w środę w Włoszech pozostało przy życiu. Wczoraj w południe zmarło piąte z sześciorga. Pozostająca przy życiu dziewczynka, Anna Maria, jest w stanie krytycznym. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Chwileczkę, generale... Mówi pan, że nasze bomby nuklearne mogą zniszczyć świat kilka razy. Czy mógłby pan określić wyraźniej trzy razy i cztery razy!

Globalna produkcja ponad plan ale brak niektórych materiałów

Ocena aktualnej sytuacji produkcyjnej w przemyśle materiałów budowlanych stanowiła główny temat kolegium Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, które obradowało w czwartek pod przewodnictwem ministra tego resortu — Andrzeja Giersza.

Z oceny resortu wynika, że przemysł materiałów budowlanych pomyślnie realizuje swe zadania produkcyjne. W okresie minionych 7 miesięcy wartość produkcji globalnej wyniosła ponad 20 mld. zł, co oznacza przekroczenie planu o 1,6 proc. Wartość materiałów wyprodukowanych ponadplanowo sięgnęła blisko 315 mld. zł. Wiele zjednoczeń w okresie ostatniego miesiąca uzyskało bardzo wysoki wzrost produkcji. Są to m. in. zjednoczenia: stolarki budowlanej, izolacji budowlanej, przemysłu ceramicznego, przedsiębiorstw remontu

wych maszyn i urządzeń budowlanych.

Równocześnie jednakże w kilku dość ważnych grupach wyrobów przeznaczonych dla budownictwa, a także na zaopatrzenie rynku i innych przemysłów nie zrealizowane zostały w pełni plany zarówno ostatniego, jak i minionych 7 miesięcy. Wprawdzie braki są niewielkie, niemniej przy wciąż odczuwalnych trudnościach i napięciach zaopatrzeniowych budownictwa, mogą utrudnić pracę na wielu budowlach. I tak nie wykonano w pełni planu produkcji wapna budowlanego i przemysłowego, a lipcowy niedobór w wysokości 1,7 tys. ton powstał w kombinacie cementowo-wapnienniczym „No winy”. Długotrwałe deszcze w tym rejonie utrudniły eksploatację kamieniołomów.

Lipcową powódź poważnie skomplikowała pracę wielu zwirowni, zwłaszcza w rejonie woj. krakowskiego. Przemysł ten poniósł w lipcu spore straty — oblicza się je na ok. 115 tys. ton żwiru. Ponad 3 mln. sztuk opakowań szklanych zabrakło do pełnego wykonania planu lipcowego przez przemysł szklarski. Awaryjne przestoje w dwóch hutach szkła — „Orzesze” i „Wyszków” zaważyły na wynikach całego zjednoczenia. (PAP)

początkiem nowego roku pracy przedszkoli.

W myśl nowych postanowień zmienione zostają zasady obliczania wysokości opłat za przedszkola w zależności od dochodu netto przypadającego na głowę każdego członka rodziny. Jest to zasada bardziej sprawiedliwa od dotychczasowej, uwzględniająca w większym stopniu sytuację rodzin słabiej uposażonych, wielodzietnych.

Najniższe stawki opłat dotyczyć będą rodzin, których dochód na głowę każdego z członków rodziny nie przekracza 600 zł. Opłata miesięczna za dziecko z przedszkola wyniesie będzie w tym wypadku 10 proc. kwoty przypadającej na jednego członka rodziny, a więc przy dochodzie na 1 osobę wynoszącym np. 500 zł opłata wyniesie 50 zł miesięcznie. Powyżej dochodów 600 zł na głowę członka rodziny obowiązywać będzie progresja. Do podstawowej kwoty 60 zł (10 proc. od 600 zł) doliczana będzie suma w wysokości 30 proc. od kwoty powyżej sumy 600 zł. I tak np. jeśli dochód na głowę rodziny wyniesie 1500 zł miesięcznie, to do sumy 60 zł doliczane będzie 30 proc. od nadwyżki, wynoszącej w tym wypadku 900 zł (a więc plus 270 zł). W sumie opłata miesięczna za dziecko wyniesie w tym wypadku 330 zł.

Zważywszy, iż rzeczywisty koszt pełnego utrzymania dziecka w przedszkolu (po podniesieniu stawek na żywność) wyniesie ok. 700 zł rodzice uczestniczyć będą w tym wypadku tylko w pokrywaniu połowy świadczeń.

Wspomniana wyżej zasada progresji stosowana będzie do wysokości dochodów do 2.700 na głowę rodziny. Powyżej tej sumy opłaty wyniosą 700 zł miesięcznie.

Rodzice mający więcej niż jedno dziecko w przedszkolu płacić będą za drugie dziecko połowę stawki, a za trzecie tylko 25 proc. należnej wysokości.

Uzyskane kwoty ze zmiany opłat wykorzystane zostaną w głównej mierze na poprawę wyżywienia dzieci w przedszkolach, a także na dalszą rozbudowę sieci tych placówek.

E. Colombo przedstawił skład rządu włoskiego

Desygnowany na premiera Włoch Emilio Colombo sformował w czwartek swój gabinet, w którego skład wchodzi przedstawiciele centrolewicy. Po południu przedstawił on skład nowego rządu prezydentowi Włoch, Giuseppe Saragatowi. Zaprzysiężenie nowego gabinetu włoskiego nastąpi wkrótce. W ten sposób został zakończony miesięczny kryzys rządowy we Włoszech.

Nowy 32 gabinet włoski składa się z premiera, wicepremera i 25 ministrów. Oto obsada najważniejszych resortów: przewodniczący Rady Ministrów: Emilio Colombo (Chrześcijańska Demokracja) — wicepremier: Francesco de Martino (Włoska Partia Socjalistyczna) — minister spraw zagranicznych: Aldo Moro (Chrześcijańska Demokracja) — minister spraw wewnętrznych: Franco Restivo (Chrześcijańska Demokracja) — minister sprawiedliwości: Oronzo Reale (Włoska Partia Republikańska). (PAP)

Kosmonauci amerykańscy trenować będą w Bawarii

Zachodniemieckie Ministerstwo Nauki zakomunikowało, że astronauta, który ma stanowić załogę statku „Apollo-14”, odbędzie w przyszłym tygodniu trening w Bawarii w pobliżu miasta Noerdling, gdzie znajduje się wielki krater pochodzenia meteorowego, jeden z największych na świecie. Krater ten jest bardzo podobny do kraterów na Księżycu.

Podano oficjalnie, że w treningu, który odbędzie się w dniach 10-14 bm., wezmą udział astronauta Alan Shepard, Edgar Mitchell, Eugene Cernan i Joe Engle.

PAP

Z procesu Mansona

Ósmy dzień zeznań Kasabian

Burza wywołana przez niewczesne stwierdzenie prezydenta Nixona, iż Manson jest winny pośrednio lub bezpośrednio 8 morderstw powoli przyćmiewa. W środę w kolejnym dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Los Angeles wznowiono przesłuchania świadków. W dalszym ciągu zeznawała Linda Kasabian. Był to już ósmy dzień jej zeznań.

Zanim przystąpiono do przesłuchiwań Kasabian, sąd odrzucił wniosek o przerwanie procesu złożony tym razem przez Paula Fitzgeralda — obrońcę Patricii Krenwinkel. Adwokat złożył swój wniosek w związku z pokazaniem we wtorek przez Mansona członkom ławy przysięgłych gazety z wielkim tytułem „Nixon mówi — Manson jest winny”. Adwokat Fitzgerald uważa, że akt ten stanowi zagrożenie dla trzech współoskarżonych Mansona — Atkins, Krenwinkel i Van Houten. Sędzia odrzucił jednak wniosek i polecił kontynuować rozprawę. Po odrzuceniu wniosku trzy oskarżone, Krenwinkel, Atkins i Van Houten podniosły się z miejsc i zaczęły wołać chórem: „Jeśli prezydent myśli, że jesteśmy winne, dlaczego kontynuujemy proces”. Podobny okrzyk wznosiła spora grupa członków „rodziny” Mansona zebrała w hali gmachu sądowego. Zostali oni wylegitymowani przez policję.

Kiedy wznowiono przesłuchania Kasabian, obrońcy w dalszym ciągu pytali ją o używanie narkotyków. Jak wiadomo, wcześniej podała ona, że używała tylko LSD. Obronca Mansona adwokat Irving Kanarek zaczął wypytывать ją, czy używała też innych narkotyków. W związku z czym przysłała ona wreszcie: „paliłam marihuane, jeśli chce pan, uważaj ją za narkotyk”. Nastąpiło więc pytanie, jak często używała tego narkotyku, na co odpowiedziała ona: „wiele, wiele razy. Nie licylałam tego”. „Może setki?” — kontynuował Kanarek na co padła odpowiedź „może”. Kolejne pytanie brzmiało: „być może, że tysiące?”, zaś odpowiedź „możliwe”.

Adwokat obrony próbował też w dalszym ciągu dowiedzieć się, dlaczego Kasabian nie zawiadomiła policji o zbrodniach, które widziała, zaś w wypadku morderstwa w willi Polanskich — dlaczego nie wszczęła alarmu, kiedy widziała jak Watson zabił w samochodzie Parenta. Odpowiedziała

Naruszenie obszaru powietrznego NRD

W ostatnich tygodniach zanotowano kilka wypadków naruszania terytorium powietrznego NRD przez samoloty z Zachodniemieckie. Agencja ADN donosi o nowym takim wypadku. W środę po południu w pobliżu Meiningen w okręgu Suhl wylądował szybko więc zachodniemiecki.

PAP

Zaopatrzenie w ocenie handlu i wczasowiczów

Dokończenie ze str. 1

proc., a także ryb, konserw rybnych i warzyw. Wszystkie planowane do budowy i remontu placówki gastronomiczne zostały oddane w porę do użytku. Działalność więcej punktów sezonowej sprzedaży.

Prawie wszystkie możliwości po prawy zostały wykorzystane podczas przygotowań do sezonu i obecnie pozostaje jedynie utrzymanie całej maszyny w ruchu, systematyczna kontrola i szybkie reagowanie w przypadkach zakłóceń. Tak, np. wobec niedostatku mleka na Półwyspie Helskim, powiatowy Puck przyspieszył z pomocą Wejherowo; gdy masłarnie nie nadążały na skutek braku pracowników, uzyskaliśmy pomoc ze strony OTK. Opóźnień w dostawach pieczywa do Władysławowa zostały również szybko zlikwidowane. Sa jednak dwa czyniki warunkujące w zasadniczy sposób działalność handlu i gastronomii, które mają charakter schorzeń chronicznych — niedostatek środków transportu i brak rąk do pracy w sezonie.

Antoni Wierzechowski — Kraków: — Przed sezonem uruchomiliśmy w woj. krakowskim 32 dalsze zakłady gastronomiczne, 22 punkty „małej gastronomii”, 57 sklepów, 59 punktów drobnej sprzedaży, a liczba miejsc konsumpcyjnych w zakładach gastronomicznych zwiększyła się o 62 tys. Oddano do użytku kilka nowych zajazdów turystycznych w pobliżu najbardziej uczęszczanych szlaków turystycznych, m. in. w Muszynie, Łącku, Kamienicy i Dobczycach. Powiększono kadre pracowników o dodatkowych kucharzy, kelnerów i bufetowych, przedłużono godzinę pracy w placówkach handlowych i gastronomicznych, wprowadzono sprzedaż dań śniadaniowych w kawiarniach i sprzedaż posiłków obiadowych „na wynos”.

Zaopatrzenie jest w zasadzie wystarczające w wiatkami miasa i jego przetworów, masła i wyrobów czekoladowych. Staramy się wyrównać te braki, zwiększając dostawy drobiu, ryb, nabiału, warzyw i owoców. Niestety, spóźnione dostawy pomidorów z importu, słaba podaż pomidorów krajowych i ogórków stwarzały w lipcu i w tej dziedzinie dość trudną sytuację.

Nie zawsze jednak opinie wyrażane przez przedstawicieli handlu pokrywają się z odczuciem wczasowiczów i turystów, np. spędzających urlop na Półwyspie Helskim i korzystających z campingów na trasie od Władysławowa do Juraty, zmotywowani turystycznie oceniali wprawdzie tegoroczne zaopatrzenie lepiej niż w ubiegłych latach, ale wskazywali równocześnie na kłopoty, jakie sprawiają im okresowe braki świeżego pieczywa (głównie we Władysławowie) oraz mleka. Pieczywo zdobywa się w długich kolejkach, kupuje na zapas, spożywa często chłodnym. Dotyczy to również domów wczasowych, borykających się z trudnościami w transporcie. Liczne pola campingowe na Półwyspie Helskim wymagają zlokalizowania sezonowych punktów sprzedaży, gdyż jak dotychczas w żywność trzeba się zaopatrywać we Władysławowie, Kuźnicy czy Jastarni. Zbyt mała ilość stoisk z warzywami i owocami powoduje, że prywatni sprzedawcy „śrubują” ceny według własnego uznania. Np. pomidory w Juracie i Jastarni kosztują wciąż jeszcze dwa razy drożej niż w Trójmieście.

Ludzie odpoczywający w woj. krakowskim również stwierdzają, że zaopatrzenie w tym sezonie jest lepsze niż w ubiegłych latach. Oprócz chwilowych braków w zaopatrzeniu w świeże warzywa i owoce i skromnego wyboru w sklepach mięsnych, nie brakuje w zasadzie innych artykułów spożywczych. Najlepsze opinie słyszy się na temat powiatu nowosą-

deckiego, coraz popularniejszego wśród letników z całego kraju. Różnie jest natomiast z gastronomią. Są placówki, które od lat cieszą się dobrą opinią: np. niektóre restauracje w Nowym Sączu, Zakopanem czy Krynicy, a także w Limanowej i Mszanie Dolnej. Na ogół jednak wczasowicze wolą prywatne punkty wydające obiady, chwalcą je za urozmaiconość i świeżość posiłki. (PAP)

Walki w Kambodży

Dokończenie ze str. 1

nowanie szefem delegacji amerykańskiej konferencji w sprawie Wietnamu sędziego Davida Bruce’a, a jako wyraz dobrej woli Stanów Zjednoczonych pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego.

Podkreślając, że Bruce udał się do Paryża przez Sajgon, gdzie marionetkowy prezydent Thieu udzielił mu „porad” autor przytacza wypowiedzi prezydenta Nixona i Thieu, z których wynika, że w Sajgonie i Waszyngtonie planuje się uwiecznienie okupacji amerykańskiej w Wietnamie południowym. Stanowisko Thieu — pisał Zukow — jest stanowiskiem amerykańskich generałów w Sajgonie, stanowiskiem Pentagonu i Białego Domu. Nixon udzielił 30 lipca na ten temat zupełnie wyraźnych wyjaśnień.

Zukow cytując następnie wypowiedzi prasy amerykańskiej, stwierdza, że stanowisko USA w rozmowach w sprawie Wietnamu jest obecnie jeszcze bardziej nieustępne i pisze:

Po cóż więc niepokojono sędziego go ambasadora Bruce’a wysyłając go w daleką podróż? Czy nie zamiano dotychczas w Waszyngtonie, że ambasadorowi Bruce’owi nie udało się narzucić tego przy stole rokowań, czego nie udało się osiągnąć Pentagonowi w długoletniej krwawej wojnie w Indochinach? (PAP)

Projekt przepisów o ochronie żywności

Dokończenie ze str. 1

„procesu żywienia człowieka” ściśle przestrzegano wymogów higieny. Za naruszenie tej zasady przewidziano różne kary włącznie do lat 3 pozbawienia wolności.

W myśl projektu, nie wolno produkować ani sprzedawać artykułów spożywczych, jeżeli zawierają one substancje szkodliwe dla zdrowia lub powodują takie zmiany w żywności, które uniemożliwiają jej spożycie. Producent będzie zobowiązany podawać na opakowaniach informacje ważne z punktu widzenia ochrony zdrowia: o składzie produktu, o sposobach jego przechowywania, oraz o terminie po którym ulega on zepsuciu. Po myśleniu także o samych opakowaniach: chodzi o to, aby i one nie zawierały składników szkodliwych dla żywności. Nie wolno też czyścić — ani przy produkcji ani w handlu — zatrudniać osób, których stan zdrowia nie pozwala na kontakt z artykułami spożywczymi przeznaczonymi dla szerszego kręgu konsumentów.

Naturalnie, te zasady są już w mniejszym lub większym stopniu realizowane w praktyce; nie zawsze zresztą dostatecznie rygorystycznie. Po raz pierwszy natomiast przewiduje się wprowadzenie u nas przepisów stanowiących, że żywność pochodząca od zwierząt, którym podawano w celach hodowlanych substancje o działaniu hormonalnym lub antybiotykowym, może być produkowana i sprzedawana tylko w warunkach określonych przez resort zdrowia w porozumieniu z resortem rolnictwa. Projekt kładzie także nacisk na ochronę pożywienia przed skutkami spryskiwania roślin środkami chemicznymi. W zasadzie nie wolno też stosować napromieniowania żywności i poddawania jej działaniom prądu o wysokiej częstotliwości (u nas zabieg ten nie są rozpowszechnione), chyba że nie jest to szkodliwe dla zdrowia — co musi w konkretnych przypadkach stwierdzić organ wyznaczony przez ministra zdrowia. Projekt reguluje też wymogi sanitarne, jakim powinna odpowiadać żywność importowana i eksportowana.

Projekt ustawy daje również uprawnienia Ministrowi Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej — zarówno przy ustalaniu ogólnych wymogów higieniczno-sanitarnych w produkcji, przetwarzaniu i sprzedaży żywności, jak również w zakresie kontroli nad ich realizacją. (PAP)

Rozmowy radziecko-irackie

W czwartek przed południem kontynuowane były na Kremlu rozmowy radziecko-irackie. Omawiano sprawy dwustronnych stosunków i aktualne problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot obopólnego zainteresowania.

Ze strony radzieckiej w rozmowach brali udział: członek Biura Politycznego KC KPZR pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów K. Mażurow, sekretarz KC KPZR B. Ponomarew, odpowiedzialni pracownicy MSZ i inne osoby biurowe; ze strony irackiej — zastępca przewodniczącego Rady Dowództwa Rewolucji Iraku, zastępca sekretarza generalnego Socjali-

stycznej Partii Odrodzenia Arabskiego — BAAS Sadam Husajn, członek Rady Dowództwa Rewolucji, członek regionalnego kierownictwa BAAS, minister spraw zagranicznych Iraku Asz-Szajehi, członek Rady Dowództwa Rewolucji i regionalnego kierownictwa BAAS Abdel Halek AS-Saharai i inni członkowie delegacji. Rozmowy będą kontynuowane. (PAP)

Kurator - przyjaciel

„Nie rozumiem, dlaczego sąd ustanowił nad moim synem opiekę kuratora. Potrafię go najlepiej sama wychować. A to, że miał jeden, niefortunny wyskok, nie świadczy o tym, że jest zły i potrzebna jest nad nim sądowa kuratela. To nawet mnie obraża i stawia w złym świetle. Robię wszystko, by chłopca, którego kocham dobrze wychować”.

List czytelnicki zachęcił nas do zajęcia się tym problemem. Rozmowy bowiem wykazują, że nie wszyscy orientują się na czym polega instytucja sądowego kuratora. Dla lepszego zobrazowania posłużyliśmy się konkretnym przykładem z innej rodziny.

Tego fatalnego dnia, dojrzało w Zenku, (fakty są autentyczne imię zmienione) postanowienie zrealizowania przestępczego planu. Dlaczego chłopiec podjął tę decyzję, nawet dzisiaj po wielu miesiącach nie może powiedzieć. Stara się do kładnie zrelacjonować wszystkie szczegóły zajścia, jednak o motywach skłaniających go do przestępstwa mówi mało. Chciał mieć pieniądze, to wszystko. Na co, nie wiem. Nic konkretnego nie chciał kupić. To prawda, że o podobnym skoku przeczytał w prasie i prawda też, że przeczytał tylko pierwszą część. Nie doczytał jaka kara spotkała młodego przestępcę. Plan dojrzał po woli. Obmyślał był nawet w drobnych detalach. Zapomniał o nauce, rodzicom nie odpowiadał na pytania. Jednego dnia przerobił swoją legitymację szkolną na inne nazwisko. Na nią założył książeczkę PKO wkładając 20 zł. Tego samego

dnia wpisał do tej książeczki kwotę 23 000. W jednym z urzędów pocztowych pobrał z niej 1884 zł. Dla lepszego zamaskowania wpisał nawet do książeczki oprocentowanie. W PKO, gdzie chciał pobrać następne 2 000 skończyła się kariera. Zaproponowano go do wnętrza i zjawiała się milicja.

Tego samego dnia sąd dla nieletnich postanowił o pomocy rodzicom przydzielić kuratora. Trzeba przyznać, że nie łatwo było rodzicom pogodzić się z faktem, że ich synem będzie kierował częściowo ktoś inny. Jednak rozsądne postępowanie kuratora sądowego szybko przełamało lody nieufności. Pod wpływem rozmów zaczęli inaczej patrzeć na swoje postępowanie w stosunku do syna. Stało się dla nich jasne, że w walce o chłopca muszą stać razem z opiekunem wyznaczonym przez sąd.

Z Zenkiem nie mieliśmy do niedawna trudności zeznając przed sądem ojciec. Uczył się dobrze, przebywał w domu i nagle coś się w nim zmieniło. Stał się skryty, podejrzliwy, unikał rozmowy. Sygnałem ostrzegawczym było to, że przestał się uczyć. Niestety, uważaliśmy, że to sprawa związana z okresem dojrzewania. Ale

na półrocze miał już 7 niedostatecznych. W tym okresie chłopiec stał się nieufny. Może nie potrafiliśmy nawiązać z nim kontaktu. Każde podjęcie dyskusji zrywał milczeniem. A mimo to zajęcie w PKO spadło na nas jak grom z jasnego nieba. Teraz dopiero syn zrozumiał, że nie warto myśleć o łatwych zarobkach. Wziął się do nauki, zlikwidował stopniowo niedostateczności, uzyskał promocję do następnej klasy. Chętniej rozmawia z nami i z kuratorem. Mam nadzieję, że z całej przykrej sprawy wyciągnie właściwe wnioski. Jest ona również nauką dla nas rodziców.

Kurator przed sądem wystawił chłopcu świadectwo pełne życzliwości. Widzi jego słabości. Widzi jednocześnie zalety. W konkluzji stawia wniosek, by chłopca przekazać pod nadzór rodziców. Do takiego wniosku upoważniają kuratora rozmowy z rodzicami, chłopcem i szkołą.

Taka zgodna ocena kuratora i rodziców nie często zdarza się przed sądem. Są rodzice, którzy nie widzą błędów popełnianych przez własne dziecko, albo też kierowani fałszywym wstydem starając się je ukryć, nawet tu, przed sądem. W takich przypadkach sąd w interesie dziecka musi zastosować opiekę kuratora, który jako przyjaciel pomoże mu w okresie „rekonwalescencji”. Uważamy, że czytelniczka zwracająca się do redakcji prawdopodobnie urażona w swojej ambicji niezbyt uważnie przysłuchiwała się sentencji sądu. Na rozprawie stwierdziła, że z synem nie ma żadnych kłopotów, że uczy się dość dobrze gdy z akt sądowych wynikało zupełnie coś innego. W takiej sytuacji sąd wyszedł z założenia, że sama nie może właściwie wypełniać obowiązków rodzicielskich i dlatego podjęła decyzję przydzielenia kuratora. Wyrażamy nadzieję, że współpraca z nim ułoży się dobrze, właśnie w trosce o wychowanie syna. Bo taki cel przecież przyświecał postanowieniu sądu.

JERZY KNAPIK

Niezwykła operacja

W ośrodku reanimacji kliniki chirurgicznej w Rydze (Łotwa) dokonano ostatnio niezwyklej, zakończonej pełnym sukcesem, operacji. U przywiezionej do kliniki 29-letniej kobiety stwierdzono zakażenie krwi, powodujące wstrzymanie funkcji wątroby i nerek. Diagnoza ta nie rokowała chorej żadnych nadziei. Kierownik laboratorium chirurgii eksperymentalnej i fizjologii, prof. M. Margulis podjął się jednak przeprowadzenia operacji, która dawała ciemne szanse uratowania chorej kobiety.

Zdecydowano włączyć do organizmu chorej wątrobę zwierzęcą. Dawcą tego narządu była świnka, której organy pod względem właściwości biologicznych i funkcjonalnych są najbardziej zbliżone do ludzkich. W operacji uczestniczyli jednocześnie dwie ekipy chirurgów. Jedną z największą ostrożnością wydobyla wątrobę świni, starannie przepłukała ją w specjalnym roztworze, wprowadziła

do żył izraelskim pi-
wszy się mało. Liczba poświęconych temu zagadnieniu publikacji, jakie ukazywały się w prasie zachodniej, jest proporcjonalnie niewielka w porównaniu z liczbą artykułów zajmujących się działalnością służb wywiadowczych USA, NRF i Wielkiej Brytanii.

Główną przyczyną tego faktu leży w tym, że wywiad izraelski jest organizacją najbardziej zakonserwowaną ze wszystkich wywiadów imperia listycznych.

Jej trzon składa się z terrorystów trzech podziemnych grup syjonistycznych działających na terenie Palestyny jeszcze przed utworzeniem państwa Izrael: „Haganach” („Samobrona”), „Irgun Cwał Leumi” („Narodowa Organizacja Wojskowa”) i „Stern Group” (od nazwiska organizatora tej grupy). Mogłoby wydawać się dziwnym, że władzom Izraela, w stosunkowo krótkim okresie czasu, udało się stworzyć tak sprawnie działający system wywiadowczy, określany oficjalnie w Tel-Awii, jako „Służba Bezpieczeństwa”.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że Ben Gurion — pierwszy premier Izraela, nie rozpoczynał w roku 1948 pracy od punktu zerowego. Rozporządza no już wtedy długoletnimi doświadczeniami i kadrą organizacji „Szerut Izrael” tzn. służby wywiadowczej Agencji Zdowskiej, pełniącej jak wiadomo funkcje wykonawcze międzynarodowej organizacji syjonistycznej. Liczni współpracownicy tej służby przeszli przeszkolenie w organach szpiegowskich państw imperialistycznych. Jeden z pierwszych kierowników wywiadu izraelskiego, nieżyjący już dziś P. Sziloach zrobił swego czasu błyskotliwą karierę w angielskiej „Intelligence Service”. Tam też dosłużył się stopnia majora o-becny minister spraw zagranicznych Izraela i kierownik jego wywiadu dyplomatycznego Abba Eban.

Zdemaskowanie licznych agentów Izraela w ZRA, Syrii, Iraku, Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych spowodowało pojawienie się w prasie zachodniej szeregu artykułów na temat

Służba szpiegowska Izraela

Korespondencja A. P. Nowosi

Moskiewskie wydawnictwo „Znanie” przygotowuje do druku książkę B. Czerniawskiego „Od V-2 do Pueblo”. Publikujemy fragment jednego z rozdziałów tej książki.

metod funkcjonowania tajnej służby wywiadowczej Tel-Awiwu. Analiza tych informacji pozwala wnioskować, że system wywiadów Izraela składa się z pięciu samodzielnych organizacji szpiegowskich: Centralnego Biura Bezpieczeństwa i Wywiadu („Reszut”), Służby Wywiadowczej Sił Zbrojnych („Szerut modlin”), wydziału wywiadowczego ministerstwa spraw zagranicznych, prowadzącego szpiegostwo kanałami dyplomatycznymi, Służby Bezpieczeństwa Ogólnego („Szerut bitachon”), w skrócie „Szin Bet”), oddziałów policji przeznaczonych do wykonywania szczególnie odpowiedzialnych zadań szpiegowskich i kontrwywiadowczych pozostających w kontakcie z Szin Bet.

Uzgodnieniem działalności wszystkich izraelskich organów wywiadowczych zajmuje się specjalny Komitet Koordynacyjny, w skład którego wchodzi kierownicy poszczególnych służb szpiegowskich i przedstawiciele rządu. Przewodniczącym komitetu jest naczelnik Centralnego Biura Wywiadu i Bezpieczeństwa, podlegający bezpośrednio premierowi rządu.

Przeciętny, racjonalnie rozumujący człowiek, obserwując ten złożony i rozgałęziony system wywiadowczy, zapyta z pewnością, na co państwo tak niewielkie jak Izrael potrzebuje tak rozbudowaną organizację wywiadowczą. Wielkość wywiadu izraelskiego w stosunku do wielkości aparatu rządowego i administracyjnego oraz liczebności ludności Izraela przewyższa rzeczywistość podobne organizacje w państwach imperialistycznych, wliczając w to Stany Zjednoczone. Ta paradoksalna w istocie na pierwszy rzut oka sytuacja jest jednak całkowicie zrozumiała. Dziś cały świat przekonał się o agresywności izraelskich kół rządzących, a przecież wywiad, na równi z armią przeobraził się w epoce współczesnej w ważny instrument urzędniczego i wcielania w życie zaborczej polityki imperializmu. Cicha wojna poprzedzała jawną wojnę, a operacje szpiegowskie służyły przygotowaniu powodzenia działań wojennych na długo przedtem nim zaczęły padać bomby i rozrywać się pociski.

Nawet powierzchowna znajomość struktury wywiadu izraelskiego pozwala stwierdzić jej podobieństwo do systemu wywiadu USA. Za oceanem na szczycie szpiegowskiej piramidy znajduje się Centralna Agencja Wywiadowcza. W Izraelu odpowiednikiem CIA jest Centralne Biuro Wywiadu i Bezpieczeństwa. W USA wszystkie szpiegowskie nici zbiegają się w Zjednoczonym Komitecie Wywiadu podlegającym prezydentowi stojącemu na cze-

le rządu, w Izraelu w Komitecie Koordynacyjnym odpowiadającym bezpośrednio premierowi. W USA funkcjonuje wywiad Pentagonu, w Izraelu — Służba Wywiadowcza Sił Zbrojnych. W USA tajna policja polityczna FBI, w Izraelu — Kierownictwo Bezpieczeństwa Ogólnego. W USA, Wydział Wywiadu i Badań Departamentu Stanu, w Izraelu wydział wywiadu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Mówiąc krótko, organizacja szpiegowska Tel-Awiwu jest zmniejszoną kopią amerykańskiego systemu wywiadowczego. I nie jest to bynajmniej fakt przypadkowy. Kierownicy państwa Izrael tworząc własną tajną służbę wywiadowczą, ko-rzystali szeroko z rad swych amerykańskich kolegów. Nie tylko zresztą z rad. Dla uważnego obserwatora jest jasne, że dziś szpiegowska służba Tel-Awiwu jest ściśle związana z Waszyngtonem. Znaczną część swych wysiłków wywiad izraelski koncentruje na zbieraniu materiałów szpiegowskich o charakterze wojskowym, ekonomicznym i politycznym w Związku Radzieckim i krajach socjalistycznych. Jakż jednak sens może mieć zbieranie informacji o Radzieckich Siłach Zbrojnych? Byłoby naiwnością sądzić, że mały Izrael chciałby kiedyś zagrozić ZSRR. Sprawa w tym, że takie informacje są bardzo potrzebne CIA. Zdemaskowanie współpracownika wywiadu izraelskiego Jakuba Szerefa, ukrywającego się pod oficjalnym tytułem pierwszego sekretarza poselstwa izraelskiego w Moskwie, a przylapanego z dowodami winy oraz wpadki innych szpiegów izraelskich działających w ZSRR takich jak Sela, Lewanow, Kechat, Hazan i in. nie pozostawia w tej mierze żadnych wątpliwości.

Wykorzystywanie dyplomatycznych funkcji to tylko jedna z metod kradzieży wywiadu izraelskiego w krajach socjalistycznych. Szpieg Izraela posiada w swym arsenale wiele innych podstępnych metod. Pamiętajmy np. o tym, że wywiad Tel-Awiwu stara się wciągnąć do swej brudnej roboty emigrantów z krajów socjalistycznych, ściśle zaś mówiąc tych, którzy zamierzają wyjechać do Izraela. Wielu z nich wciąż jest do współpracy jeszcze w trakcie podejmowania decyzji. Człowiek taki zjawia się w konsulacie Izraela pełen nadziei, że na ziemi przodków znajdzie nową ojczyznę.

Nie jest to jednak takie proste. Szpieg-dyplomata zaczyna przyspieszać go bowiem, że już sama decyzja wyjazdu zwalnia go z moralnych zobowiązań ochrony tajemnic państwa.

Dokończenie na str. 4

echa naszych publikacji

Tę drogę można naprawić

W związku z artykułem pt. „Droga, która powinna łączyć” z nr 132 „Głosu Wielkopolskiego” z 5. VI. 1970 r. Zarząd Dróg Lokalnych Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu wyjaśnia, co następuje:

Krytyka stanu drogi lokalnej Dobra — Piekary była w pełni uzasadniona. Zły stan techniczny drogi, potęgowany szczególnie ciężkimi warunkami atmosferycznymi ubiegłej zimy, przysporzył użytkownikom drogi wiele trudności komunikacyjnych.

Zarząd Dróg Lokalnych Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwrócił uwagę Powiatowym Zarządom Dróg Lokalnych w Nowym Tomyślu i w Poznaniu (z siedzibą w Puszczykowie) na konieczność dołożenia wszelkich starań o poprawę istniejącej sytuacji na tej drodze, oraz zagadnienie to będzie miał w centrum swojej uwagi.

Zaznaczyć należy, że droga Dobra — Piekary w hierarchii potrzeb drogownictwa zajmuje dalsze miejsce i w aktualnych planach finansowych ani PZDL w Nowym Tomyślu, ani w Poznaniu w bieżącym roku i latach najbliższych nie przewidziano środków na budowę drogi (utwardzenie nawierzchni).

Poprawa sytuacji komunikacyjnej na wymienionej drodze zatem możliwa jest w dwójaki sposób:

Doraźny remont drogi (sprofilowanie drogi tj. wyrównanie nierówności) zostanie wykonany przez poszczególne PZDL-e przy użyciu dostępnych im środków. W dniach 3 i 4 VII. 1970 r. PZDL w Nowym Tomyślu wyrównał należący do niego odcinek drogi. Natomiast PZDL Poznań czynności tej do kona w najbliższym czasie.

Czynności te poprawią warunki komunikacyjne na drodze jedynie na krótki okres czasu, nie gwarantując dobrego stanu drogi na stałe.

Bardziej skutecznym i długo-falowym rozwiązaniem sprawy byłoby podjęcie przez mieszkańców zainteresowanych gromad czynów drogowych. Powołany w tym celu społeczny komitet budowy dro-

gi zadeklarowałby odpowiednią wysokość udziału mieszkańców w kosztach budowy twardej nawierzchni drogowej, co pozwoliłoby na ujęcie budowy w planach i przeznaczenie na ten cel pewnych środków finansowych na zakup materiałów i robocizną fachową oraz pracę maszyn.

O podjętych staraniach w celu zainicjowania wymienionego wyżej czynu społecznego PZDL w Poznaniu powiadomił Redakcję „Głosu Wielkopolskiego” pismem z 22. VI. 1970 r. znak PZDL-I-7103/1/4/2535/70.

Natomiast PZDL w Nowym Tomyślu zawiadomił tutejszy Zarząd, iż zebranie gromadki mieszkańców gromady Nowa Wieś w sprawie społecznego czynu drogowego przewidziane zostało (informacja Sekretarza Prezydium GRN w Nowej Wsi) na koniec sierpnia br.

Zarząd Dróg Lokalnych Wydziału Komunikacji Prezydium WRN w Poznaniu

FILM

Honor czy prawda

„PALI SIĘ, MOJA PANNÓ” — film produkcji czechosłowa cko-włoskiej. Scenariusz: M. Forman, J. Papoušek, I. Páser. Reżyseria: Miloš Forman. Wykonawcy: przewodniczący komitetu balowego — Jan Vostřil, członkowie komisji — Josef Sebanek, Josef Valnoha, František Debelka, Josef Rehořek, Vratislav Cermak, Václav Novotný, František Reinstein, František Paska, Ladislav Adam, Josef — Josef Kolb, jego żona — Milada Jezková, Stockl — Jan Stockl, Karel — Stanislav Holubec, dziadek Havelka — František Svět, Ludvík — Josef Kutalek, Ruženka — Alena Kvetová, Jarka — Hana Hanusová, kandydatki na królową piękności — Marie Slivová, Hana Kuberová, Miluse Zelená i inni.



Z poprzednich filmów Miloša Formana dużym powodzeniem cieszyła się w Polsce „Miłość blondynki”. „Czarny Piotruś” nie wzbudził takiego zainteresowania publiczności. Jak będzie z kolejnym jego filmem? Ano, zobaczymy, jednakże ten komu się podobały poprzednie powinien także zobaczyć „Pali się, moja panno”, albowiem zobaczy jak się rozwijał talent reżysera, będącego parę lat temu objawieniem kina czechosłowackiego.

W swoich zainteresowaniach pozostał Forman w tej samej małej społeczności. Ukazywania ludzi współczesnych w sytuacjach trudnych, śledzenia jak borykają się losem niosącym tyle przeciwności, kpienia z obyczajów wciąż tak nieprzystających do naszych czasów. Najbardziej eksponuje w swym ostatnim filmie sytuację, w których ludzie wzajemnie sobie życzliwi, zmierzający do tego, by bliżni zrobić przyjemności — osiągnąć efekty wprost przeciwnie. Robią swoim bliskim

nieprzyjemności, poniżają ich, de maskują ich wady.

Znajdujemy się na balu strażackim w małej miejscowości. Komitet balowy postanowił zorganizować konkurs na królową piękności. Zwycięzcy ma wręczyć pamiątkowy toporek zasłużonemu komendantowi miejscowej organizacji strażackiej. Jednakże za miary przerastają doświadczenie i umiejętności organizatorów. Dziewczynom brak odwagi do prezentowania publicznie swych wdzięków. Wyciąga się je do po kazu niemal siłą. Prowadzi to do dużej konfuzji biedaczek, które czują się upokorzone, ośmieszzone. Gdy w żaden sposób nie da się ich dziewcząt wyciągnąć z ubikacji dokąd zbiegły, w miejscowości wybucha pożar. Strażacy z radością biegną do akcji — tu przecież czują się nereszczone w swoim żywiole. Ale potem zabawa trzeba kontynuować. Sprawa dzono na nieuczestnego pogorza. Chcąc ułżyć jego doli, postanowiono urządzić składkę. Wszyscy rzucają swoje losy na loterię fantową. Niech nieszczęśliwiec zabierze wszystko, co przy gotowane na loterię.

Alfisi okazuje się, że nagrody na loterię rozdano. A prze-

cież były na sali, zgromadzone na specjalnym stole. Kto ukradł? Jasne, że goście balowi, pewnie ci sami, co dawali losy na rzecz pogorza. Wstyd straszny. Głównie dla strażaków i ich honoru. Wezwania by oddać fanfany, podczas wygaszania światła nie skutkują. Tylko jeden rzucił na stół salceson ukradziony przez jego żonę. Ukrał w chwili gdy za palono światło. Był to strażak — członek komitetu balowego. Wstyd znowu. Dla komitetu. Chciał dobrze — wyszło inaczej.

I tak toczą się losy tego balu. I losy tej małej społeczności. Film prowokuje do pytania: czy ludzie nie potrafili wyjść sobie naprzeciw, zrobić coś dla siebie nawzajem, nie robiąc sobie jednocześnie krzywdy? Czy łacy jesteśmy ułomni? Jest to film gorzki, szczerzy. Śmiech, który na początku filmu wybucha dość często — przecież mamy do czynienia z komedią — stopniowo zamiera nam na ustach. Wychodzimy z kina zakłopotani i zamyśleni.

MIECZYSLAW SKAPSKI

